

Najważniejsze wiadomości wybierał  
i na swym liczydełku paluszkami przebierał.  
Wszystko dokładnie przeliczał,  
a niektórym dzieciom głośno do ucha krzyczał.

Bo nie wszystkie dzieci go słuchały  
i nie wszystkie też go rozumiały.  
Wszakże działał idealnie,  
bardzo skromnie i niewidzialnie.

Fruwał sobie Aniołek, między dziećmi biegał,  
przed wszelkim złem ciągle je ostrzegał.  
Cieszył się, swoją misją się chlubił,  
lecz pewnego dnia liczydełko złote zgubił.

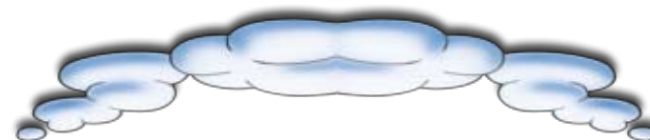
Przeszukał na niebie wszystkie chmurki,  
a na ziemi wszystkie zakamarki i dziurki.  
Pytał się nawet starej dobrej wróżki,  
a wieczorem zmartwiony płakał do poduszki.

Pewnego dnia, Jasiu ze szkoły wracał,  
zobaczył kotka swojego, jak w łapkach coś obracał.  
Bardzo lubił chłopiec swoje koty,  
natomiast w szkole z liczeniem miewał kłopoty.

Zatrzymał się więc przy płocie  
i zobaczył zabawkę błyszczącą, całą w złocie.  
Gdy ją wziął do ręki,  
dreszcz go przeniknął wielki.

Zrobiło mu się zimno, potem gorąco,  
jakby raz był na biegunie, raz na słońcu.  
Co to jest? Co tu jest grane?  
To niesamowite i niestychane!  
Wystraszył się Jasiu  
i rzucił złotą zabawkę na zieloną trawkę.





Wzrok swój w owe cudo wlepił,  
a jego blask mało go nie oślepił.  
Więc odsunął ręką kociaka  
i zabawkę schował do plecaka.

Nagle coś dziwnego się z Jasiem stało,  
jakby ze sto wróżek go zaczarowało.  
Spojrzał na płot i - o rety!  
W mgnieniu oka policzył wszystkie sztachety.

A u sąsiada, gdzie budynki stały duże,  
Jaś policzył wszystkie cegły w murze.  
Zaś po obiedzie, gdy lekcje odrabiał,  
to wcale się nie zastanawiał.

I choć temat lekcji był trudny,  
Jaś się go nauczył w trzy sekundy.  
A w szkole, zanim pani cokolwiek powie,  
Jasiu ma już wszystko w swojej głowie.

Naśmiewały się kiedyś z niego dziewczynki,  
gdyż często dostawał jedyńki.  
Dzisiaj zazdroszczą mu te same dziewczuszki,  
bo Jasiu ma same szóstkki.

Cieszył się chłopczyk, choć wiedział, że to czary,  
bo niekiedy nocą miał senne koszmary.  
Sny miał dość niezwykłe,  
a śniły mu się zdarzenia dziwne, czasem przykre.

